

adw. Monika Marciniak

e-rozprawa - fakt, mit czy pieśń przyszłości?

Pandemia nadal szaleje - to fakt. Niestety nie zapowiada się, że zechce nas szybko opuścić, dlatego - jako, że nadzwyczajne czasy wymagają nadzwyczajnych środków - rozprawa przenosi się w przestrzeń internetu. Prawnicy procesowi rwą sobie włosy z głowy, jeszcze przez długi czas nie będą bowiem mogli powrócić do życia na salach i korytarzach sądowych.

Czym jest e-rozprawa i skąd się wzięła?

Ustawa z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (tzw. Tarcza 3.0) wprowadziła do oryginalnej specustawy z dnia 02 marca 2020 r. przepis art. 15 zys(1). Przepis wszedł w życie z dniem 16 maja 2020 r.

Zgodnie z zamysłem ustawodawcy począwszy od dnia 16 maja 2020 roku zasadą jest, iż rozprawę lub posiedzenie jawne przeprowadza się przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzanie ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku.

Odstępstwo od zasady e-rozprawy będzie możliwe jedynie wówczas, gdy sytuacja taka nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla życia i zdrowia osób w niej uczestniczących. Kto podejmie decyzję w jaki sposób należy przeprowadzić rozprawę? Obciążanie sądu obowiązkiem podjęcia decyzji również i w tym zakresie wydaje się być nieuzasadnione - ocena ryzyka wspólnego spotkania zdaje się niebezpiecznie wkraczać w sferę wiadomości specjalnych.

Do kiedy zostaną z nami te przepisy?

Wszystko zależy od pandemii. Ustawodawca określił końcowy termin przydatności e-rozprawy do użytku jako „okres roku od odwołania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii”. Czy fakt, iż ustawodawca z góry przewidział termin ważności automatycznie jest równoznaczny z wystawieniem e-rozprawie oceny miernej? Czy e-rozprawa ma szanse zaistnieć w sądowej rzeczywistości również po pandemii? Odpowiedź na to pytanie pozostanie na razie zagadką. Pewne jest jedynie to, że obecnie ustawodawca uznaje e-rozprawę za mniejsze zło niż... brak rozpraw w ogóle.



e-rozprawa, czyli w końcu gdzie?

Treść obowiązujących przepisów zakłada dwa potencjalne scenariusze - osoby uczestniczące w e-rozprawie mogą znajdować się:

- 1) w budynku sądu (hybrydowa e-rozprawa; uczestnicy rozprawy znajdują się w jednym budynku lecz w różnych salach, co ma minimalizować ewentualne zagrożenie),
- 2) w dowolnej lokalizacji poza budynkiem sądu; pojęcie lokalizacji „dowolnej” nie może być rozumiane w pełni swobodnie, bowiem ta dowolna lokalizacja musi gwarantować zachowanie powagi sądu.

Powyższe reguły obowiązują w stosunku do sądu w nieco zmienionej wersji:

- członkowie składu orzekającego – z wyjątkiem przewodniczącego i referenta sprawy - mogą brać udział w rozprawie za pomocą środków komunikacji elektronicznej jedynie wówczas gdy – ze względu na szczególne okoliczności - zarządzi tak prezes sądu,
- powyższe nie dotyczy posiedzenia, na którym dochodzi do zamknięcia rozprawy.

Ustawodawca posługuje się pojęciem „udziału w posiedzeniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej”, czy jest to pojęcie równoznaczne z „użyciem urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzanie rozprawy na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku”, czy też jest to pojęcie szersze? Czas pokaże, czy wprowadzone rozróżnienie było dziełem przypadku, czy też było zamierzone.

Największe zagrożenia

- 1) technika - próby zorganizowania nauczania zdalnego w dobie pandemii pokazały, że nie całe społeczeństwo uległo globalnej informatyzacji; brak dostępu do odpowiedniego sprzętu nie może stanowić przeszkody na drodze obywatela do realizacji przysługującego mu prawa do sądu,
- 2) ustalenie tożsamości świadka - co w sytuacji, gdy obraz przekazywany przez kamerę uniemożliwia odczytanie danych świadka z dowodu osobistego; czy oświadczenie innej osoby uczestniczącej w rozprawie (strony, uczestnika postępowania), na której wniosek został powołany świadek będzie wystarczającym środkiem weryfikacji jego tożsamości? Czy powyższe nie stworzy pola do nadużyć?
- 3) obecność osób niepowołanych w jednym pomieszczeniu z przesłuchiwanym świadkiem; w niektórych rodzajach spraw (szczególnie w sprawach rodzinnych) zagwarantowanie braku obecności innego świadka - członka rodziny - przy przesłuchaniu danego świadka może się okazać nie lada wyzwaniem.



Profesjonalny pełnomocnik też człowiek - ubrać się musi. Dress code na e-rozprawę.

Profesjonalni pełnomocnicy podzielili się na dwa obozy.

Pierwszy obóz uznaje, iż udział w każdej rozprawie, również w e-rozprawie wymaga stroju służbowego. Zwolennicy tego poglądu upatrują jego podstaw w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 2000 r. Niestety wydaje się, że twórcy rozporządzenia z 2000 roku, które w niezmienionym kształcie obowiązuje do dnia dzisiejszego, nie brali jednak pod uwagę globalnej pandemii i możliwości odbywania rozprawy za pośrednictwem internetu.

Zwolennicy drugiej opcji uznają, że noszenie stroju służbowego poza budynkiem sądu godzi w powagę sądu. O ile zachowanie powagi stroju służbowego w biurze jest możliwe, o tyle w warunkach pracy w domu może to być rzeczywiście utrudnione.

Próżno szukać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy e-rozprawa wymaga stroju służbowego czy też nie. Pewne jest jedno - co sąd to obyczaj, dlatego tego najlepiej zawsze trzymać przy sobie.

Obowiązująca na e-rozprawie etykieta kształtuje się na naszych oczach – niektóre reguły muszą się zmienić. W warunkach e-rozprawy, gdzie przekaz dźwięku i obrazu jest priorytetem, wstawanie przez pełnomocnika w momencie, w którym kieruje wypowiedzi do sądu może spowodować więcej szkody niż pożytku.

W świetle powyższych zmian jedno jest pewne, idzie nowe!

